Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr. 107 (6182) WARSZAWA, CZWARTEK 4 KWIETNIA 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

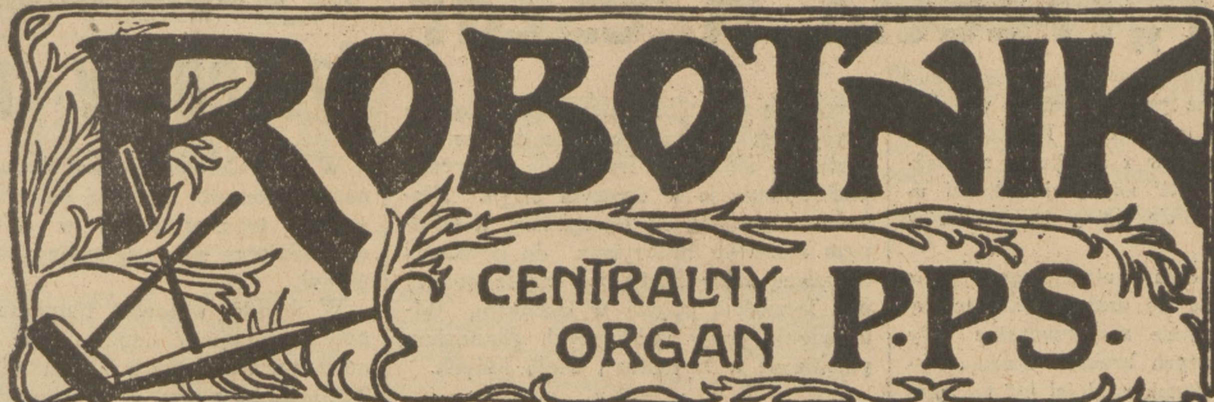
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Nasz ruch

Doświadczenia lat ostatnich

Przez dłuższy okres czasu taktyka obozu „sanacyjnego" w stosunku do zagadnień ruchu robotniczego sprowadzała się do chęci zlikwidowania roli i znaczenia **klasowych** związków zawodowych. Próba rozłamu, podówczas jeszcze wspólna, Jaworowskiego i Moraczewskiego w r. 1928 była wysiłkiem, zmierzającym ku rozbiciu **politycznemu** Polskiej Partji Socjalistycznej. Cała koncepcja następna — po odrzuceniu na bok grupy Jaworowskiego — była pod chorągwią Moraczewskiego skierowana przeciwko klasowemu ruchowi zawodowemu, jako organizacji „cekawistycznej".

I jedno i drugie skończyło się zupełnem niepowodzeniem. W społeczeństwach zachodzą procesy rozwojowe, których niesposób zniszczyć ani represjami, ani przywilejami dla „konkurencji", ani żadną demagogją. Oko „pułkownikowskie" nie umiało nigdy tych procesów dojrzeć, mózg „pułkownikowski" nie potrafił ich nigdy zrozumieć.

Klasowy ruch zawodowy jest ruchem **istotnie** niezależnym od socjalistycznej partji politycznej; ale **ideowo**, w sensie sposobu myślenia, zakresu zainteresowań, sposobu reagowania na zjawiska życia zbiorowego, nastąpiło po wojnie **całkowite zespolenie**. Pomiędzy sekretarzem zawodowym a działaczem politycznym gdziekolwiekbądź, w jakiejkolwiekbądź miejscowości niema różnicy co do poglądu na dzień dzisiejszy i na cele dnia jutrzejszego, niema różnicy co do **nastawienia psychicznego**. Klasowy ruch zawodowy ogarnął, pogłębił i wprowadził w masy **ideologję** Socjalizmu. Klasowy ruch zawodowy daje masom nie tylko obronę interesów bezpośrednich, ale daje im równolegle **wielką Ideę** i — co najważniejsze — wielką i **realną wiarę**. Henryk de Man powiedział kiedyś bardzo słusznie i bardzo głęboko:

„trzeba, by lud miał wiarę; bez możności wiary człowiek nie zdoła żyć".

Otóż kombinacja p. Moraczewskiego, kombinacja Z. Z. Z. — to była chęć stworzenia masowego ruchu zawodowego **bez wielkiej Idei**, a więc **i bez wielkiej wiary**. Zaczęto od hasła „uniezależnienia" związków od partyj politycznych, skończono — po paru tygodniach — na stoprocentowem **uzależnieniu** od B. B. W. R. i od wydziałów bezpieczeństwa. Musiało stąd wyniknąć to właśnie, co wynikło.

Jednocześnie odbywał się **drugi proces**, tak samo nieuknikniony. Odchodzili od naszego ruchu ludzie różni; jednych łamały trudności życiowe, innych — pogróżki, jeszcze innych — najpaskudniejsze „środki nacisku". Wytworzyła się **„selekcja naturalna"**. Charaktery słabsze odeszły. Charaktery mocniejsze pozostały i... wzmocniły się. Klasowy ruch zawodowy skupił w sobie „elitę moralną" klasy robotniczej.

***

Takie samo dokonało się „przegrupowanie ludzi" i w życiu **politycznem społeczeństwa**. Wszystko to razem wzięte zaważyło decydująco na układzie stosunków i na zbiorowem samopoczuciu mas. P. Prystor sądził, że można, „odbierając Kasy Chorych", unicestwić ruch, czerpiący swoją siłę w rzeczywistych potrzebach miljonów ludzi i w prądach myślowych, płynących poprzez mózgi i serca miljonów ludzi. P. Prystor omylił się. Podobnie myliło się przed nim wielu innych ministrów o „silnej dłoni". Świadomość tej... „pomyłki" jest dzisiaj powszechna w kraju.

***

Tu leżą przyczyny **rosnącego autorytetu** klasowego ruchu zawodowego. Tu leżą też przyczyny tego faktu, że zupełna niezależność wzajemna klasowych związków zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej nie przeszkadza obu organizacjom współpracować ze sobą najściślej i odpowiadać tak samo na każde większe zdarzenie życia polskiego.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Przed „wyborami"

W „Hitlerji" gdańskiej

ZATARG MIĘDZY WYSOKIM KOMISARZEM GDAŃSKA A PREZYDENTEM SENATU.

Przed kilkoma dniami nastąpiło ostre starcie między Wysokim Komisarzem Gdańska p. Lesterem i prezydentem Senatu gdańskiego Greiserem.

Na jednem z zebrań wyborczych Greiser zaatakował Wysokiego Komisarza, zarzucając mu, że bierze w obronę partje opozycyjne.

W związku z tem przemówieniem doszło do osobistej wymiany zdań między Lesterem a Greiserem, przyczem Lester oświadczył, że ma pełne prawo stawać w obronie opozycji przed zarządzeniami Senatu. Gdy Greiser zarzucił Lesterowi, że konferował z b. prezydentem Senatu Rauschningiem, Lester odpowiedział, że i do tego miał pełne prawo. Wówczas Greiser zagroził Lesterowi, że spotka go taki sam los, co prezydenta rządowej komisji w Zagł. Saary — Knoxa. Na pytanie Lestera, co ta groźba ma znaczyć. Greiser nie dał odpowiedzi.

Lester po tej rozmowie złożył protest piśmienny w Senacie, a jednocześnie wysłał raport do Genewy.

GOEBBELS W GDAŃSKU

6-go b. m., w przeddzień t. zw. wyborów gdańskich, zawita do Gdańska Goebbels, by osobiście agitować na rzecz Hitlera.

DEMONSTRACJA ZIEHMA.

W związku z ogłoszeniem przez „Der Danziger Vorposten" deklaracji b. wybitnych działaczy niemiecko - narodowych wyrażających solidarność z partją nar. „socjalistyczną", b. długoletni przywódca stronnictwa niem. - narodowego i prezydent Senatu dr. Ziehm ogłasza oświadczenie, w którem stwierdza. że kompletne zjednoczenie wszystkich Niemców gdańskich w jedną tylko partję jest niemożliwe. Bezustanne panowanie jednej tylko partji jest szkodliwe. Odmienny zupełnie rozwój władzy politycznej w Niemczech nie da się zastosować w Gdańsku, w którym istnieje specjalna sytuacja międzynarodowa. P. Ziehm przestrzega hitlerowców, by w swym fanatyzmie politycznym nie dyskryminowali rodaków w Gdańsku, jako ludzi niepewnych pod względem politycznym, uważa bowiem, że to postępowanie naraża całą niemieckość na niepowetowane straty. (PAT).

Podróże Edena

Pakt Wschodni. „Trzecia" Rzesza a bezpieczeństwo Europy

„Daily Telegraph" donosi, że sytuacja zaczyna się powoli wyjaśniać. Po wizycie min. Edena w Berlinie i w Moskwie stanowisko Niemiec i ZSSR. jest dokładnie znane. Przechodząc do wizyty warszawskiej min. Edena dziennik zaznacza, że przedstawiciel Rządu angielskiego **nie wysuwał żadnych konkretnych propozycyj**, ponieważ jego misja posiada charakter **wyłącznie informacyjny**.

NIEPODZIELNOŚĆ POKOJU JEST PEWNIKIEM.

Konferencja w Stresie posiada niezwykle doniosłe znaczenie. Od jej wyniku będzie zależało, czy Europa będzie podzielona na grupy wzajemnie się zwalczających i zwiększających swe zbrojenia państw, czy też nastąpi ogólne ograniczenie zbrojeń, oraz zostaną położone podstawy trwałego systemu bezpieczeństwa. Stanowisko Anglji przyczyni się w wysokim stopniu do takiego lub innego wyniku konferencji.

***

„Petit Parisien" donosi, że w Paryżu są prowadzone prace celem zmiany tekstu zamierzonego paktu bezpieczeństwa Europy Wschodniej. Koła dobrze poinformowane potwierdzają te informacje. Prace prowadzone obecnie mają na celu sharmonizowanie tekstu paktu z postanowieniami paktu Ligi Narodów, oraz układów w Locarno. Nowa formuła będzie zawierała klauzulę, potwierdzającą poprzednio zawarte układy oraz rozszerzy ramy paktu. Miarodajne koła francuskie liczą na poparcie Anglji i Włoch dla nowej koncepcji.

***

Korespondent „Echo de Paris" donosi z Londynu: Z kół sowieckich dowiadujemy się, iż Eden udzielić miał Stalinowi w imieniu Rządu brytyjskiego zapewnienia, iż w razie gdyby Niemcy zaatakowały jeden z krajów położonych na wschód od granicy niemieckiej (kraje bałtyckie, Polska, Rosja, Czechosłowacja) i w razie gdyby Francja w konsekwencji tego interwenjowała zbrojnie z racji swych przymierzy wschodnich, Rząd brytyjski uważałby się moralnie za zobowiązanego nie interpretować tej interwencji jako pogwałcenia traktatu lokarneńskiego. (PAT)

Rozmowy warszawskie

Komunikat urzędowy

W czasie swego pobytu w Warszawie p. Eden, lord prywatnej pieczęci, przyjęty został przez p. Prezydenta Rzplitej oraz przez marszałka Piłsudskiego.

P. Eden odbył pozatem szereg rozmów z p. ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem. Poinformował on polskiego ministra o przebiegu rozmów, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i w Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego r. b. W trakcie tych rozmów z lordem prywatnej pieczęci, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym p. minister spraw zagranicznych zaznajomił p. Edena z poglądami Rządu polskiego na sprawy, objęte tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli O CHARAKTERZE INFORMACYJ odpowiedziała swemu zadaniu. Podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu, w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie. (PAT).

Losy p. L. Kozłowskiego

Jak zapewniają, b. premjer p. Leon Kozłowski zamierza się usunąć na pewien czas od czynnego udziału w życiu politycznem.

Zamknięcie sesji Sejmu śląskiego

Prezydent Rzplitej zarządził zamknięcie sesji Sejmu śląskiego w dniu 3 kwietnia r. b. Odnośny dekret został wczoraj w godzinach południowych wręczony marszałkowi Sejmu śląskiego. (PAT).

Plany Roosevelta

Próba walki z kombinacjami wojennemi „ciężkiego" przemysłu

Według projektu, który Rząd Roosevelta przedłoży Izbom w przyszłym tygodniu, w razie wojny ulegnie konfiskacie na rzecz państwa połowa dochodów z przemysłu, wynoszących do 6 procent i całość dochodów wykraczających poza te sumy.

Wielcy przemysłowcy zostaną zmobilizowani i będą musieli, jak głosi projekt, poświęcić interesy osobiste dla dobra narodu, lub też zostaną wysłani do okopów.

Wszyscy członkowie dyrekcji i administracji wielkich przedsiębiorstw będą również zmobilizowani i otrzymają uposażenie neprzekraczające pensji generała brygady.

Gdyby stawiali opór, pójdą na front.

Dochody netto przekraczające 10 tys. dolarów będą opodatkowane dodatkowo ,a kary za ukrywanie dochodów będą podwyższone w niektórych wypadkach do 100 tys. dolarów.

KONFISKATA DOCHODÓW PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Wielką sensację w Ameryce wywołał również projekt uchwalony przez komisję Senatu do zbadania handlu bronią. Projekt ten przewiduje specjalne opodatkowanie dochodów wojennych właścicieli fabryk broni i amunicji. Według tego projektu dochody wynoszące 6 procent będą w połowie przechodziły do skarbu. Wszelki dochód ponad 6 procent od kapitału przechodzi całkowicie na własność państwa. (PAT.).

I KANADA NIE CHCE WOJNY.

W Izbie Gmin Kanady poseł Bourssa postawił wniosek, w którym żądał stwierdzenia, iż Kanada nie weźmie udziału w wojnie, o ile sprawa której ta wojna będzie dotyczyć, nie będzie obchodziła Kanady. Rząd zgodził się z tym wnioskiem. Izba przyjęła go jednomyślnie z uzupełnieniem, iż Kanada trzyma się ściśle paktu Kellogga. (PAT.).

Walka z p. Korfantym

Prokurator Sądu Apelacyjnego katowickiego, dr. Tokarski, skierował w trybie przewidzianym ustawą wniosek do marszałka Senatu w Warszawie, o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego za przestępstwa z art. 264 K. K. (PAT.).

Wojna jest tuż...

Sytuacja na granicy Abisynji

„Daily Telegraph" donosi z Addis Abeby, że sytuacja znacznie się zaostrzyła. Pogłoski o nowych incydentach granicznych wywołują wzburzenia wśród koczowniczych plemion nadgranicznych. Oficerowie abisyńscy nie panują nad sytuacją. W całym kraju są gromadzone oddziały wojska oraz zapasy amunicji. Wiadomość, że Francuzi zatrzymali w porcie Dżibuti amunicję przeznaczoną dla Abisynji, wywołala ujemne wrażenie. Obecnie jednak otrzymano wiadomość, że Francuzi przepuścili transport broni do Abisynji. (ATE)

Na Ukrainie

Zamach na prokuratora sowieckiego

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Według wiadomości ze Sławiańska (na Ukrainie), dokonano nieudałego zamachu na przybyłego tam prokuratora Wieliczko. Policja przeprowadziła liczne aresztowania, ponieważ zamach ma charakter polityczny. (PAT.).

Co niesie światu „Trzecia" Rzesza?

W znanym francuskim dwutygodniku „Revue des deux Mondes" ukazał się artykuł marszałka Pétain'a, omawiający w sposób najbardziej kompetentny rozmiary, cel i charakter zbrojeń hitlerowskich. Oto parę wyjątków z tych obchodzących blisko i Polskę rewelacyj:

„Dozbrojenie Niemiec jest dziś niewątpliwie faktem już dokonanym. Ogromny postęp osiągnięty na tej drodze uważać należy za jedno z najważniejszych wydarzeń ostatniego roku. Wystarczy on najzupełniej do wytłumaczenia naprężonej atmosfery, powstałej w Europie. Siły niemieckie są dziś w pełni rozwoju i trudno zaiste byłoby wskazać granicę — jaką w istocie wyznaczył sobie rząd hitlerowski.

W ciągu roku 1935 czynna armja w czasie pokoju dosięgnie conajmniej liczby 400.000 ludzi, zamiast 100.000 przewidzianych przez traktat wersalski. Organizacja jej, którą sprecyzował dokładnie traktat wersalski i obliczył na siedem dywizji piechoty, będzie liczyć już 21 dywizji.

Do armji czynnej w ścisłem tego słowa znaczeniu dochodzą formacje skoszarowanej, t. zn. całkowicie zmilitaryzowanej policji, liczącej już obecnie 180 tys. ludzi, a niedługo liczyć będzie 200 tysięcy ludzi zamiast 35 tysięcy ustanowionych przez traktat.

W ogólnej liczbie siły wojskowe w czasie pokoju dosięgną w roku 1935 conajmniej 600 tys. ludzi, zamiast przewidzianych traktatem wersalskim 135 tys.

Formacje hitlerowskie tego rodzaju jak oddziały szturmowe (SA), oddziały ochronne (SS), służba pracy, korpus automobilowy, w rzeczywistości grupują wiele miljonów ludzi, poddanych zaciągowi wojskowemu.

Jednocześnie Niemcy pracują gorączkowo nad powiększeniem lotnictwa. W związku z tem można zwrócić uwagę, że budżet na lotnictwo w roku 1934 był sześć razy wyższy niż w roku 1932, że puszczono w ruch nowe fabryki, przyśpieszono produkcję samolotów i silników, powiększono liczbę zawodowych szkół lotniczych; wzrosła również niepomiernie ilość lotniczych stowarzyszeń sportowych, powstały nowe lotniska, z których niektóre posiadają nawet instalacje podziemne.

Oprócz lotnictwa cywilnego, Niemcy dysponować będą w roku 1936 olbrzymią wojskową flotą powietrzną, zaopatrzoną w najnowocześniejsze samoloty, zarówno myśliwskie jak i bombardujące. Dodajmy jeszcze, że przystąpiono obecnie w Niemczech i to w przyśpieszonem tempie do kompletnej fabrykacji broni wszelkich rodzajów, nad którą już od roku, dniem i nocą, pracuje przemysł niemiecki.

Nie wystarczy jednakże opisywać intensywne dozbrojenie Niemiec. Należałoby jeszcze określić charakter i sens tego dozbrojenia i potraktować je w związku z tendencjami doktrynalnemi panującemi wśród tego państwa, które nie cofnie się nigdy przed krwawą awanturą.

Wojna powolna, która wyczerpuje zarówno zwyciężonego i zwycięzcę jest — jak twierdzą nie bez słuszności teoretycy — środkiem, którego należy za wszelką cenę uniknąć. Chodzi o to, aby ją wygrać zapomocą piorunującego zwycięstwa. Aby uniknąć ustalenia się pozycji i aby odnieść takie zwycięstwo — istnieje na to tylko jeden środek, a mianowicie: napad brutalny, nagły i niespodziewany.

Można sobie dziś wyobrazić wojnę wybuchającą nagle i to zapomocą takich środków, które mogą zniweczyć pierwsze siły wojskowe przeciwnika, zdezorganizować jego mobilizację, zniszczyć centra życiowe jego potęgi.

W Niemczech ta właśnie metoda wojny jest szczególnie faworyzowana, a to z przyczyn zarówno wojskowych, jak psychologicznych i politycznych. Została opracowana przez generała von Seeckta i jego następców. Przytoczonych poniżej kilka słów z artykułu z „Militaer Wochenblatt' najlepiej dowodzi uznania, jakiem się cieszy ta metoda w Niemczech:

„Strategja dnia jutrzejszego będzie musiała starać się szczególnie o to, by wytężyć wszystkie rozporządzalne siły już w pierwszych krokach ataku... — Trzeba, aby skutek nagłości był tak piorunujący, by zorganizowanie obrony stanowiło dla przeciwnika fizyczną niemożliwość".

***

Jeśli chodzi o Polskę, sens tych obłędnych zamiarów niemieckich uwypukli się najlepiej na tle informacyj, według których p. Hitler w rozmowach berlińskich zażądać miał m. in. **„zwrotu Pomorza i Górnego Śląska"**. Wprawdzie urzędowe czynniki hitlerowskie zaprzeczyły tym informacjom, ale dobrze orjentująca się prasa londyńska i paryska podtrzymuje je w dalszym ciągu. Niezależnie zresztą od tej sprawy, o **istotnym** stosunku hitleryzmu do polskości świadczą takie fakty, jak ciągłe gwałty nad ludnością polską w Gdańsku, odmówienie praw publicznych gimnazjum polskiemu w Bytomiu i wiele innych.

***

Takie są oto w szerszej i mniejszej skali owoce „mocarstwowej" polityki zagranicznej, tak się układają stosunki polsko - hitlerowskie w rok zaledwie po podpisaniu słynnego „paktu". Teraz tylko patrzeć należy rychło li jakiś „komitet czynu" zorganizuje dla p. Becka nowy wjazd triumfalny, z muzyką, śpiewami i przemówieniami.

x.

Tajne rozkazy prasowe

w Niemczech

Przytoczyliśmy już w swoim czasie próby rozkazów niemieckiego min. propagandy do prasy, zawierające dyktaty, co pisać wolno, czego należy unikać, co jest pożądane lub niepożądane i t. p. Obecnie podajemy nowe próby, pochodzące z początku marca r. b.

„Nie było rzeczą pożądaną, że różne dzienniki zamieściły wiadomość o tem, iż pruski prezydent ministrów Goering podarował aktorowi Eug. Klöpferowi na imieniny samochód Mercedesa".

„Nie jest rzeczą pożądaną, by z racji śmierci bawarskiego ministra Schemma podano, iż on miał do użytku prywatnego dwa aeroplany".

„Niewolno pisać o przystąpieniu do fabrykacji tanków w nieuruchomionym dotąd zakładzie towarzystwa Daimler-Benz w Marienfeldzie".

„Dla informacji: Aptekarstwo niemieckie ma być oddżydzone w ciągu dwóch lat. Żydowscy właściciele, którzy do tej pory nie sprzedadzą swych aptek, zostaną **wywłaszczeni na rzecz aryjczyków**".

„Nie należy zamieszczać pogłosek o mianowaniu Ribbentroppa sekretarzem stanu w urzędzie spraw zagr. na miejsce Bülowa".

„W związku z zamierzonemi ćwiczeniami powietrznemi rozpowszechnia się ponownie pogłoski o tak zw. promieniach śmierci, przy których pomocy można ściągać zgóry aeroplany wrogie. Władze wojskowe nie zabiorą głosu w tej sprawie, ale życzą sobie, by podobne pogłoski i kombinacje o różnych możliwościach nie znalazły się w prasie niemieckiej".

„Wiadomości prasy zagranicznej, że S. A. (szturmówki hitlerowskie) w Gdańsku jest zaopatrzona w broń piechoty i ostrą amunicję, i tak samo policja ochronna (Schutzpolizei), w żadnym razie nie należy ogłaszać, ani im zaprzeczać".

„Komentarze lekarskie do zachorowania Führera (Hitlera) nie są pożądane".

„Nie jest rzeczą pożądaną, przy roztrząsaniu celów polityki zagranicznej Rządu Rzeszy, wszczynać dyskusję o pewnych sprawach terytorjalnych, ustanowionych przez Traktat Wersalski, środki rozważane przez Rząd Rzeszy nie pozwalają na to, by przygotowania w tej dziedzinie natrafiały na przeszkody ze strony prasy. **Rząd Rzeszy określi odpowiedni moment**".

Nawet „Gazeta Warszawska".

W Gdańsku odbywają się ciągłe uroczystości i manifestacje wyborcze z udziałem ministrów „Trzeciej Rzeszy".

W związku z tem nawet „Gazeta Warszawska" pisze:

> Te manifestacje łączności ludności Gdańska z Rządem Rzeszy, są czemś więcej, niż wyrazem moralnej wspólnoty niemieckiej. Kryje się poza niemi coś bardziej uchwytnego i konkretnego, mianowicie usiłowanie do nawiązania ścisłej łączności politycznej.

Dalej kreśląc historję zagadnienia gdańskiego i stwierdzając, że dawniej polityka polska zmierzała konsekwentnie do ścisłego zespolenia interesów Gdańska z interesami Polski, organ Stronnictwa Narodowego stwierdza:

> Od pewnego czasu jednak polityka ta uległa widocznej zmianie. W Warszawie patrzono przez palce na to, jak hitlerowcy opanowali rządy Gdańska, jak uzależnili się organizacyjnie, a co za tem idzie i politycznie, od Berlina, i jak zaczęli działać w duchu polityki Trzeciej Rzeszy. Układ polsko - niemiecki, regulujący nasze stosunki z sąsiadem zachodnim, został zrozumiany widocznie przez czynniki miarodajne, jako poniechanie energicznej obrony zawarowanego traktatem charakteru wolnego miasta. Nie widzieliśmy bowiem żadnych energicznych wystąpień ze strony naszego Rządu celem przeszkodzenia wzrostowi i panoszeniu się wpływów hitlerowskich w Gdańsku.
>
> Tymczasem nie można uznać za normalny stan taki, w którym władze wolnego miasta są, poprostu, ekspozyturami kierownictwa niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej.

Nie można tym wywodom odmówić racji.

Powtarzają one to, cośmy pisali i szczegółowiej i dokładniej wiele razy z dokumentami i faktami w ręce. Tylko, czy aby niepokój „Gazety Warszawskiej" nie jest, niestety, spóźniony o duży kawał czasu?

S-ek.

Zgon gen. D. Konarzewskiego

Wczoraj o godz. 8 rano zmarł w Warszawie naskutek ataku sercowego inspektor armji, generał dywizji Daniel Konarzewski.

Zgon prof. Wacława Sobieskiego

Wczoraj rano zmarł w Krakowie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego **Wacław Sobieski, w wieku lat 63.**

Ostatnio właśnie zwinięta została katedra historji powszechnej, którą zajmował prof. Sobieski. Pisaliśmy o tem przed kilku dniami.

Smiertelny wypadek przy pracy

Robotnik Paweł Jezierski z Lipin (G. Śląsk) uległ ciężkiemu wypadkowi w cegielni Koplica w Nowej Wsi.

Jezierski dostał się pomiędzy wózki z węglem i odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, że zmarł.

Storpedowany krążownik

Z San Pedro (Kalifornja) donoszą, że nowoczesny krążownik amerykański „Northampton" o pojemności 10.000 t. został podczas manewrów w pobliżu wyspy San Clemento storpedowany przez jedną z łodzi podwodnych własnej marynarki. Krążownik został przyholowany do najbliższego portu.

***

Łódk podwodna amerykańska „Cormoran" wpadła w pobliżu Newportu (100 klm. od Bostonu) na skały. Okręt strażniczy udał się na pomoc. (PAT).

Walka o Kłajpedę

Dzieniki angielskie donoszą, że Rząd litewski zamierza zwrócić się w najbliższym czasie do Ligi Narodów w sprawie definitywnego uregulowania kwestji praw suwerennych Litwy w Kłajpedzie. Czynniki litewskie uważają kwestję kłajpedzką za sprawę wewnętrzną Litwy.

W ostatnim czasie władze litewskie wydały szereg zarządzeń w kierunku reorganizacji władz cywilnych i wojskowych obszaru kłajpedzkiego oraz rozszerzenia uprawnień gubernatora Kłajpedy. (ATE).

W tramwajach stolicy

Szczegóły nowej umowy

W uzupełnieniu podanych już przez nas wiadomości o nowej umowie pracowników tramwajowych w Warszawie, dowiadujemy się następujących szczegółów:

W wyniku rokowań Magistrat postanowił zmniejszyć ogólną sumę oszczędności na tramwajach z 3,119.000 zł. na 2,200.000 zł. z tem, że zaoszczędzone sumy w innych działach zostaną obrócone na płace; proponowane oszczędności na płacach pracowników fizycznych zmniejszono o 425.000 złotych, a proponowane oszczędności na płacach pracowników umysłowych — o 90 tys. złotych.

Urlopy zostały ustalone: po roku pracy do trzech lat — 8 dni urlopu; po trzech do pięciu lat pracy — 15 dni urlopu; po pięciu do dziesięciu latach pracy — 3 tygodnie urlopu; po dziesięciu latach — 4 tygodnie urlopu.

Sprawy, dotyczące szkolnictwa, pozostać mają bez zmiany z tem, że pracownicy miejscy umieszczać będą swoje dzieci w szkołach miejskich i państwowych, a w razie braku miejsca — w szkołach prywatnych, opłacanych według danych norm.

Lecznictwo przechodzi na Magistrat, przyczem pracownicy mają zastrzeżone specjalne prawa.

Umowa zostaje zawarta na rok, z prawem trzechmiesięcznego wymówienia.

Wśród pracowników umysłowych panuje rozgoryczenie z powodu tego, iż w wielu wypadkach minimum płacy zostało dla nich niewłaściwie ustalone.

Prawie wszystkim pracownikom umysłowym wyznaczono jako minimum 300 złotych, przyczem dodatki funkcyjne wynoszą od 25 do 75 złotych; w niektórych wypadkach obniżka ich płac wynosi 40%; rzadkością są pensje podstawowe: 350 zł.

Płace pracowników fizycznych zmniejszone będą nie więcej, niż o 10%; wobec zarabiających 250 zł. i mniej obniżki nie będą zastosowane.

Dziś o godz. 10-ej rano odbędzie się na terenie tramwajów dalszy ciąg konferencji w sprawie szczegółów nowej umowy.

***

Wnioskom, które wyciągnąć trzeba z przebiegu ostatnich wypadków na terenie gazowni i tramwajów w Warszawie, poświęcamy artykuł specjalny na str. 3.

***

Nie chcąc przyjąć nowych warunków pracy, około 70 pracowników umysłowych dyrekcji tramwajów i autobusów, na ogólną ich liczbę około 600, złożyło podania o przeniesienie ich na emeryturę. Obecnie napływają jeszcze analogiczne podania ze strony pracowników fizycznych tego przedsiębiorstwa.

Ci z pośród pracowników, którzy nie zgodzili się na nowe warunki mają wymówioną pracę na trzy miesiące naprzód, będą więc czynni do 1 lipca.

Pozatem jest pewna część pracowników tramwajowych, wyżej uposażonych, którym wymówiono warunki 31 grudnia r. z. Pracownicy ci nie przyjęli nowych warunków już wówczas i od 1 kwietnia przestali pracować. Jest ich około 15, wśród nich naczelnik wydziału warsztatów głównych inż. Talikowski. (b)

Alarmująca pogłoska

W kołach prac. samorządowych stolicy rozeszła się wczoraj alarmująca wiadomość, pochodząca z kierowniczych kół Magistratu.

Według tej informacji, należy się spodziewać zmiany warunków pracy i płacy przez urzędników wydziałów administracyjnych.

Komisaryczny prezydent p. Starzyński postanowił zgleichszaltować płace pracowników wydziałów administracyjnych na wzór prac. państwowych, niższe kategorje pracowników będą miały obniżone płace zasadnicze, aby w przyszłości wypłacono im jaknajmniejsze emerytury, natomiast płace pracowników na stanowiskach kierowniczych mają zostać bez zmiany. Mają być również obniżone świadczenia, z których pracownicy miejscy korzystali z tytułu pomocy lekarskiej.

50 proc. miast gospodaruje

z deficytem

Na sobotni Zjazd miast, Związek miast polskich przygotował obszerne materjały. Materjały te dotyczą również stanu finansowego miast. Dane te są ciekawe gdyż stan finansowy miast odbija się na stanie finansowym całego życia gospodarczego.

Z omawianych danych wynika, że na 637 wszystkich miast w Polsce, nadesłało dane 613 miast, z których 305 wskazuje nadwyżkę, 304 — niedobór.

***

Podług zestawienia Związku miast polskich, objętego materjałem zjazdowym, 283 miasta w Polsce nie wydatkowały w 1933-34 r. ani grosza na inwestycje, 88 miast wydatkowało do 5000 zł., 76 miast wydało od 5000 do 20.000 zł., 100 miast wydatkowało ponad 20.000 zł. Razem na inwsetycje 264 miasta wydały 26.563.000 zł.

Nawet trupie głowy

nie są zabezpieczone przed złodziejami

Na polach wsi Ludwinów, gminy Niegowa w pow. zawierckim, jest kilka grobów żołnierzy rosyjskich i austrjackich, poległych pod tą wsią w czasie wojny światowej. Ponieważ groby te znajdowały się w miejscach nieużytkowanych przez ludność wsi, otaczane były należytą opieką. Ostatnio przeprowadzona została komasacja gruntów, wskutek czego miejsca, na których znajdują się groby, będą użytkowane.

Ludność wsi postarała się o to, aby szczątki żołnierzy z grobów, położonych na polach wsi, przewiezione zostały na wielki cmentarz wojenny, znajdujący się na terenie wsi Kotowice, gminy Włodowice. Przewiezienia szczątek podjęła się ludność własnym kosztem.

W jednym z grobów znaleziono szczątki, to jest kości i czaszki, 5 żołnierzy. Zapakowane w worek szczątki miał przewieźć do Kotowic Izydor Ślabosz, mieszkaniec Ludwinowa. Ślabosz, załadowawszy na wózek worek, wyjechał ze wsi późnym wieczorem. Około północy, Ślabosz przejeżdżał przez wieś Jaworznik, gminy Żarki. W pewnej chwili, gdy furmanka znalazła się na pustej drodze, podbiegło do niej z boku dwóch nieznanych osobników, którzy chwycili worek ze szczątkami żołnierzy i zbiegli w stronę wsi. Ślabosz zatrzymawszy konie puścił się w pościg za złodziejami, ci jednak zdołali zbiec.

Na drugi dzień skradzione szczątki znaleziono w przydrożnym rowie; część ich była wysypana z worka na ziemię, co świadczy, że złodzieje skrupulatnie badali zawartość worka. — Znalezione szczątki przewiezione zostały przez mieszkańców Jaworznika na miejsce przeznaczenia, to jest na cmentarz wojenny w Kotowicach.

Militaryzacja nauczycielstwa w Niemczech

Prasa niemiecka zamieszcza tekst nowego statutu dla seminarjum nauczycielstwa, z którego wynika, że seminarja te będą całkowicie zmilitaryzowane.

Każdy młody kandydat na nauczyciela będzie musiał w ciągu 6 lat studjów przejść 480 godzin ćwiczeń wojskowych obejmujących całokształt przygotowania do wojny.

W dziedzinie historji przyszły wychowawca młodzieży niemieckiej nauczy się przedewszystkiem, że największe znaczenie w dziejach Niemiec mieli „wodzowie", którzy usunęli w cień bohaterów starożytności.

Bibljoteka Barthou na licytacji

W tygodniu ubiegłym zaczęła się w Paryżu licytacja publiczna księgozbioru b. ministra spraw zagranicznych Barthou, zabitego razem z królem jugosłowiańskim w Marsylji.

Barthou w ciągu dziesiątków lat zbierał cenne książki i rękopisy. W ciągu pierwszych dwóch dni sprzedano książek za 2 i pół miljona franków.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

„Dobroczyńcy” z kieszeni robotnika

Na marginesie akcji gazowników i tramwajarzy w Warszawie

Mamy wprawdzie Ministerjum Opieki Społecznej, powołane do kierowania polityką społeczną w Polsce, mamy ciągle frazesy co najprzedniejszych „sanatorów” na temat świętości pracy i kultu pracy, ale mimo to, raczej wbrew temu wszystkiemu, politykę społeczną uprawia się w cichych gabinetach polityków „sanacyjnych”, używa się jej jako przedmiot targów i przetargów między poszczególnemi grupami mozajki, tworzącej BBWR.

Ostatnio, naprzykład, jakby dla ułagodzenia konserwatystów przerażonych mową ministra Poniatowskiego, zrobiono im prezent w postaci darowania ogromnych sum podatków państwowych, samorządowych oraz sum, należnych Zakładom Ubezpieczeń Społecznych. Jest to niebyle co, bo prawie miljard trzysta miljonów zł., w tym około 800 miljonów zł. podatków państwowych, t. j. więcej o 100 miljonów złotych niż roczny wymiar wszystkich bezpośrednich podatków państwowych, około 240 miljonów zł. podatków samorządowych i około 270 miljonów zł. składek ubezpieczeniowych, t. j. przeszło połowa zbioru ogólnego składek wszystkich Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

Przemysłowcy i obszarnicy mogą odetchnąć i być zadowoleni. „Radykalna sanacja” grozi im wprawdzie „strasznemi” rzeczami, rzuca na nich gromy, ale nie bójcie się, za każdą wyrządzoną „nieprzyjemność” hojnie zapłaci się umorzeniem krociowych podatków.

Ale, by rzecz nie budziła zgorszenia publicznego, by opinja publiczna, a w szczególności robotnicza, mogła ją łatwiej przełknąć — urządza się planowo zorganizowane widowisko, którego końca, zresztą, jeszcze nie widać.

Więc najpierw publikuje się w „Statystyce cen” elaborat, mający uwidocznić, że płace w Polsce są grubo za wysokie, potem atakuje się „nową szlachtę”, t. j. przedewszystkiem funkcjonarjuszów państwowych i pracowników komunalnych i użyteczności publicznej ze szpalt „Czasu”, potem — zaczyna się pobąkiwać o nietrwałości praw nabytych, atakuje się uprawnienia emerytalne, zarobki, umowy zbiorowe z ich wszystkiemi postanowieniami, a wśród tego wielkiego rejwachu z wyciśniętym stemplem „dobra ogółu” — rozlega się „czuła” pieśń o oszczędnościach i jeszcze raz oszczędnościach, przeplatane ogólnikami p. Kozłowskiego o „głupocie i nieudołęstwie” kierowników gospodarki samorządowej.

I biedny, uterany w codziennej pracy człowiek, sili się wprawdzie, aby to wszystko zrozumieć, ale... nie może.

Bo jakżo — płace dygnitarzy są za wysokie, a wy je podnosicie, a przytem jednym kosztem drugich. Budżet państwowy ma deficyt, na obywatela zrzuca się różne ciężary, a wy czynicie krociową darowiznę z podatków. I to tym, którzy zawsze najpóźniej płacili, którym jest co wziąć za podatki, potentatom przemysłowym i obszarniczym. Wymyślacie samorządowi za „głupotę i niedołęstwo” kierowników jego gospodarki, potępiacie podatek wyrównawczy, który jest jedynem poważnem źródłem dochodowem samorządu — a jednocześnie likwidujecie 240 miljonów podatków samorządowych, darowujecie je tym, którzy mogli i mogą zapłacić, bo mają z czego. Mówicie o oszczędności za wszelką cenę, a z lekkiem sercem czynicie prezenty z pieniędzy podatkowych.

W tych nielogicznościach jest jednak pewna idea, pewien system. **Jednym się zabiera, drugim się daje.** Sądząc po planie tego widowiska, akcja nie jest jeszcze skończona. Narazie jednym dano i to dużo. Teraz trzeba będzie drugim zabierać, aby wypełnić luki w budżetach państwowych, samorządowych i w budżecie Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, — luki wywołane przez hojne darowizny panom przemysłowcom i obszarnikom. Pocznie się realizować hasła oszczędnościowe, aby wypełnić braki pieniężne ,powstałe z darowania przemysłowcom i obszarnikom ich należności.

Zwiastuny realizowania tych haseł już się pojawiły na terenie samorządu stołecznego. Trudno — 240 miljonów złotych darowanych trzeba czemś wypełnić. Trzeba „dobrać się” do płac pracowniczych i robotniczych, trzeba poskracać urlopy, przedłużyć czas pracy, pogorszyć pomoc leczniczą, znieść inne świadczenia, a wreszcie — poddać rewizji prawa nabyte, o których „tykalności” mówił niedawno p. Jaroszyński, niezawsze w swojej karjerze taki pognębiciel prawa.

Na tle właśnie takiego stanu rzeczy przypadła akcja o nowe umowy w Tramwajach i Gazowni w Warszawie. W takiej atmosferze oddawna wytworzonej, upstrzonej „zakłamanemi kanonami” o dobru publicznem, poprzedzonej atakami „Czasu”, „Gazety Polskiej” i innych dzienników „sanacyjnych” i endeckich — zerwano pertraktacje nad umowami, prawiono o oszczędności, apelowano do sumienia obywatelskiego, przemilczając oczywiście istotny sens tych posunięć— z jednej strony czyniących hojne darowizny, a z drugiej obdzierających świat robotniczy i urzędniczy ze skromnych możliwości bytowania, aby lżej było w Polsce „uciemiężonym” przemysłowcom i obszarnikom. Konserwatyści mogą być zadowoleni. Rzeczywiście nie Ministerjum Opieki Społecznej, lecz oni teraz dzierżą prymat w polskiej polityce społecznej. Radykali „sanacyjni” i sanacyjni konserwatyści dogadali się, dobrze podzielili się przyjemnościami, rządzenia. Wy nam to — a my Wam to. W porządku!

Oto piękne czyny „solidaryzmu społecznego”, rzeczywiście zawsze „solidarnego”, gdy chodzi o poświęcenie niezaprzeczonych praw i interesów słabych na rzecz możnych, gdy chodzi o bytowanie człowieka pracy.

Znajdujemy się w fazie wzbierającej na sile walki klasowej. O dziwo, tę klasowość bezwzględną narzucają nam właściwie sami nasi przeciwnicy. Oni, ukrywszy w puchu krzykliwych „ideałów” swe prawdziwe intencje działania, występują wobec nas jako mała lecz zwarta i uświadomiona klasa bankierów, przemysłowców i obszarników, jako klasa doskonale rozumiejąca odrębność swych interesów.

Odpowiedzią dla nich musi być postawa i siła naszej klasy, klasy pracującej, wielkiej, uświadomionej, a w rezultacie — i potężnej, zdolnej do przeprowadzenia swych zadań.

Pracownicy samorządowi i wogóle użyteczności publicznej, z których wielu jeszcze bije pokłony „sanacji”, może zechcą teraz zrozumieć i przejrzeć tę grę swych fałszywych „opiekunów”, zrozumiawszy ją i przejrzawszy — porzucą błędne drogi i zwrócą się ku szeregom klasowo zorganizowanego proletarjatu.

W. B.

Adamowicze i ich obrońca

Gdy przed paroma miesiącami pojawiła się wiadomość o zaaresztowaniu braci Adamowiczów, napisaliśmy co o nich myślimy i zaznaczyliśmy, że przed kreowaniem ich na bohaterów narodowych i fotografowaniem razem z dostojnikami państwowymi należało zebrać informacje o tych „bohaterach“.

Od Polaków z Ameryki mieliśmy niepochlebne wiadomości o Adamowiczach, ale sądziliśmy, że to może zawiść lub partykularne spory przemawiają przez nich. Wystąpiliśmy przeciw Adamowiczom dopiero wtedy, kiedy przyszła urzędowa wiadomość o ich zaaresztowaniu.

A wówczas zaszła rzecz niebywała. Rzucił się na nas pewien dziennikarz z „Kurjera Warszawskiego“ w obronie tych butlegerów i przemytników.

Nie reagowaliśmy na to wystąpienie w gorącej wodzie kąpanego turysty i automobilisty i woleliśmy czekać wyniku procesu, jakkolwiek już wówczas wiedzieliśmy, że przez pana kierownika działu turystyczno-automobilowego nie przemawia wyłącznie to oburzenie, które zwykło nazywać się „świętem“.

Do niereagowania na atak p. kierownika działu skłoniła nas satysfakcja, którą otrzymaliśmy od redakcji pisma.

Dzisiaj po wyroku, skazującym Adamowiczów na 15 miesięcy więzienia, spodziewać się możemy, że ich obrońca cofnie wszystko to, co wówczas napisał o „Robotniku“.

Tego mamy prawo żądać w imię elementarnych warunków przyzwoitości polemicznej.

Konflikt PAT-a z biurem prasowem senatu gdańskiego

Niezwykły spór wynikł pomiędzy kierownikiem PAT-a w Gdańsku p. Sonnenburgiem a dr. Wönckhausem, kierownikiem biura prasowego senatu gdańskiego.

Jak donosi „Vorposten“, organ gdańskich hitlerowców, do p. Sonnenburga zatelefonował 28 marca p. Wönckhaus, iż chciałby z nim omówić pewną sprawę prasową i dlatego prosi go o przybycie do biura prasowego.

Na to p. Sonnenburg — naszem zdaniem słusznie — odparł, że z Pata do Biura Prasowego jest ta sama droga, co z Biura Prasowego do Pata.

Po takiej odpowiedzi p. Wönckhaus wysłał pisemne wezwanie do kierownika Pata, aby go ten odwiedził w jego biurze. Na to p. Sonnenburg odpowiedział listownie, że „każdej chwili gotów jest odbyć rozmowę w swojem biurze“. Na to p. Wönckhaus odpisał, że zrywa wszelkie stosunki pomiędzy Biurem Prasowem a Patem.

Bez prawa do odprawy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał pismo wyjaśniające, iż prowizoryczni pracownicy Ubezpieczalni Społecznych nie mają podstaw prawnych do żądania odprawy w przypadku zwolnienia. Odprawa przysługuje tylko zwolnionym pracownikom stałym. (Press).

Wolności, chleba i pracy!

Zgromadzenie młodzieży robotniczej

odbędzie się w niedzielę 7 kwietnia o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy P.P.S. Mokotów, ul. Chocimska 23.

Młodzi robotnicy stawcie się licznie!

Prawa pracowników „Funduszu Bezrobocia”

Decyzja Sądu Okręgowego

Pracownicy Funduszu Bezrobocia na zasadzie uchwały Zarządu Głównego Bezrobocia z r. 1927 uzyskali prawo do odpraw, wypłacanych przy zwalnianiu z pracy w stosunku 1 miesiąca za każdy rok przepracowany. W lutym 1928 r. Zarząd Główny anulował swoją poprzednią uchwałę. O tej nowej uchwale wydany został okólnik, jednakże poszczególnym pracownikom nie wypowiedziano tej zmiany umowy, nie uprzedzono ich o zmniejszeniu praw.

Zwolniony w r. 1934 pracownik Funduszu Bezrobocia Riedel, wystąpił do Sądu Pracy o zasądzenie mu odprawy za wysługę lat, w związku z uchwałą Zarządu Głównego z r. 1927. Sąd Pracy powództwo oddalił, uważając, iż okólnik Dyrekcji Funduszu był równoznaczny z wypowiedzeniem poprzedniej umowy. Riedel zaapelował do Sądu Okręgowgo i Sąd Okręgowy wczoraj wyrok Sądu Pracy uchylił i zasądził na rzecz Riedla odprawę za wysługę lat, uznając tem samem, iż zmiana warunków płacy musi być wypowiedziana każdemu pracownikowi indywidualnie.

Rozstrzygnięcie tej sprawy ma zasadnicze znaczenie dla wielkiej liczby pracowników Funduszu Bezrobocia, którzy przy zwolnieniu nie otrzymali należnego im odszkodowania.

L. K.

Obozy „przysposobienia gospodarczego“

Manja „uwojskowienia“ wszystkiego

Opracowany przez Min. przemysłu i handlu projekt reorganizacji praktyk wakacyjnych młodzieży, polegający na stworzeniu obozów „przysposobienia gospodarczego”, spotkał się ze sprzeciwem zarówno młodzieży, jak i sfer przemysłowych.

Zainteresowane koła uważają, iż obozy przysposobienia gospodarczego byłyby równoznaczne ze zbiurokratyzowaniem, zmilitaryzowaniem i „zgleichszaltowaniem” praktyk wakacyjnych. Podjęta w zeszłym roku próba takiego obozu na Górnym Śląsku dała opłakane rezultaty. Wielu uczestników uciekło z obozu, nie mogąc pogodzić się z warunkami pobytu i pracy. (PRESS).

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Pojawienie się w środowym numerze pism socjalistycznych uwag dotyczących masy upadłości Kurjera Porannego” upoważnia mnie do uprzejmej prośby o zamieszczenie poniższych słów kilku.

Na stosunki panujące w Masie od pół trzecia roku złożyłem do Sądu Okręgowego skargi jeszcze 14. listopada ub. r. 8 stycznia r. b. oraz 12 marca r. b. Niestety, nie były one rozpatrywane.

Oto kilka punktów zawartych w tych skargach, a dotyczących stosunku Zarządu Masy do wierzycieli spośród kół pracowniczych:

1) Administrowanie mieniem Masy i uprzywilejowanie dzierżawcy „Stołecznej Spółki Wydawniczej” spowodowało straty najskromniej licząc 200.000 zł. czyli przy pewnych wysiłkach można było mieć pełne pokrycie dla wszystkich uprzywilejowanych wierzycieli (wyliczenie i szczegóły wymienione były przy skargach). Nawet wiadomość, że funkcjonarjusze Spółki bezkarnie zabierali mienie Masy, wartości conajmniej kilkunastu tysięcy złotych, nie wywołało u syndyków żadnego zainteresowania.

2) Przez przewlekanie syndykostwa tymczasowego, oddalał się moment regulowania uprzywilejowanych należności. Fakt, że pracownicy przed upadłością otrzymywali pewne sumy na utrzymanie, a zaległości rosły wskutek nieredukowania gaż (pełna taryfa drukarska utrzymana była do ostatniego miesiąca) nie usprawiedliwia wstrzymania wypłat, zwłaszcza, bezrobotnym wieloletnim pracownikom wydawnictwa, zredukowanym przez Spółkę.

3) Sędzia-komisarz pozwolił sobie wmówić przez syndyków, że działalność ich jest rezultatem „nacisku zgóry”. Sędzia-komisarz tak wierzył w to, że powtarzał to wielu osobom, nawet oświadczył to oficjalnie, dn. 8 października 1934 r. delegacji bezrobotnych pracowników. W ten sposób Sędzia-komisarz potwierdził plotkę, puszczaną przez zainteresowane osoby, jakoby był jakiś „nacisk zgóry” i pod wpływem tej opinji wprowadził do sprawy czysto handlowej — pierwiastek polityczny. Pracownicy więc chyba nie mogą mieć do mnie żadnej pretensji.

Przytoczenie tych kilku faktów wystarczy chyba dla przedstawienia sytuacji, jaką mi zgotowano od września 1932 r. za to, że niezmiennie i bezinteresownie broniłem tych samych haseł przez dziesiątki lat i nie uciekałem się do żadnych form spółek akcyjnych, broniących prywatne mienie, przy niepowodzeniach przedsiębiorstwa. Sam się zgłosiłem do upadłości i oddałem na pokrycie wierzytelności całe moje mienie do ostatniego krzesła i obrazka na ścianie.

Załączając na dowód odpis ostatniego podania, proszę przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu i szacunku.

(—) F. L. FRYZE

DZIAŁ LEKARSKI

Wtorkowy dzień warszawski min. Edena

We wtorek popołudniu marsz. Józef Piłsudski przyjął na godzinnej rozmowie lorda pieczęci prywatnej A. Edena w obecności ministra spraw zagr. J. Becka i podsekretarza stanu w M. S. Z. Szembeka. Obecni byli również: radca amba sady brytyjskiej w Warszawie p. Aveling oraz towarzyszący ministrowi Edenowi szef sekcji w brytyjskim Min. S. Zagr. p. Strang.

Wieczorem minister spraw zagranicznych Józef Beck podejmował obiadem ministra Edena, lorda pieczęci prywatnej. Podczas obiadu obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

Proces Schutzbundu

WIEDEŃ, (ATE). Przed tutejszym są dem przysięgłych rozpoczął się we wtorek proces polityczny, wytoczony 21 członkom socjalistycznego Schutzbundu, oskarżonym o zdradę stanu, a mianowicie skupywanie broni i amunicji, przeznaczonej do obalenia rządu Dollfussa. Głównymi oskarżonymi są byly major Eifler oraz kapitan Löw. Wszyscy oskarżeni pozostają od przeszło roku w więzieniu śledczem. W czasie przesłuchania byly major Eifler zeznawał, że robotnicy austrjaccy uważali uzbrojenie swej organizacji za nakaz samoobrony, jeżeli się zważy, że Heimwehra w tym okresie była uzbrojona nawet w działa. Heimwehra, według Eiflera, stanowiła właściwe niebezpieczeństwo dla republiki demokratycznej, a nie Schutzbund. Rozprawa trwa.

Ścisła współpraca Angiji z Francją

PARYŻ, (PAT). „Journal des Debats" zamieszcza następującą depeszę z Londynu:

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że Anglja powiadomiła Niemcy o tem, iż niema żadnych szans po temu, aby W. Brytanja odłączyła się od Francji we wspólnym wysiłku jaki oba rządy przedsięwzięły w celu urzeczywistnienia zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. W czasie spotkania, jakie miało miejsce w Izbie Gmin pomiędzy min. Simonem a ambasadorem Francuskim Corbin'em, angielski minister udzielić miał tego zapewnienia ambasadorowi francuskiemu, poczem dodać miał co następuje:

„Dałem jasno do zrozumienia Niemcom, że Anglja i Francja utrzymują i utrzymają najściślejszą współpracę w swych wysiłkach, czynionych dla zachowania pokoju".

Demonstracja przeciw karze śmierci

Przed więzieniem w Wandsworth pod Londynem doszło we wtorek do manifestacji, zarówno oryginalnej, jak burzliwej w związku ze straceniem skazanego na śmierć porucznika marynarki, Leonarda Brigstock. Manifestację zorganizowano z inicjatywy działaczki Van der Elst., założycielki stowarzyszenia do walki z karą śmierci. Na godzinę przed straceniem nad więzieniem krążyły trzy samoloty z olbrzymiemi transparentami żądającemi zniesienia kary śmierci. Równocześnie z jednej z bocznych ulic ruszył olbrzymi pochód, w którym również wzięło udział kilkadziesiąt samochodów z zainstalowanemi na nich głośnikami. Na czele pochodu jechała limuzyna luksusowa pani Van der Elst. Z megafonów wygłaszano mowy, protestujące przeciwko wykonaniu wyroku śmierci oraz nadawano pieśni religijne. Po innych ulicach roznoszono transparenty z napisami przeciwko wydawaniu wyroków śmierci. Zgromadzony przed więzieniem tysiączny tłum rozszedł się dopiero po przybiciu na drzwiach więzienia zawiadomienia o wykonaniu wyroku oraz po przybyciu znaczniejszych oddziałów policji. (ATE)

Szwajcarja domaga się ocalenia Jacoba

Z Berna donoszą, że po odczytaniu na posiedzeniu rady związkowej noty szwajcarskiej, wystosowanej w związku z uprowadzeniem dziennikarza Jacoba do Rzeszy, radca związkowy Motta podkreślił, że Szwajcarja użyje wszystkich możliwych środków, aby uzyskać satysfakcję. Jeżeli rząd niemiecki, wbrew oczekiwaniom Szwajcarji, obstawać będzie przy definitywnem odrzuceniu żądania Szwajcarji, rada związkowa odwoła się do postępowania arbitrażowo - koncyljacyjnego na zasadzie umowy, zawartej z rządem Rzeszy w dniu 3 grudnia 1921 r.

Nota rządu szwajcarskiego wręczona min. spraw zagranicznych von Neurathowi stwierdza, że Wesemann przyznał się, iż wciągnął Jacoba poza granicę niemiecko - szwajcarską wbrew jego woli, aby oddać go władzom niemieckim. Nota domaga się niezwłocznego wydania Jacoba. (PAT)

Votum zaufania dla Rządu Flandina

PARYŻ, (PAT). Na onegdajszym posiedzeniu Izby Deputowanych premjer Flandin złożył deklarację, w której żądał jak najdalej idącego zaufania przed mającą rozpocząć się dnia 15 kwietnia w Lidze Narodów dyskusją o zbrojeniach niemieckich. Zbrojenia te — mówił premjer Flandin — zmuszają Francję do organizowania bezpieczeństwa w drodze zarządzeń wojskowych wraz z państwami, które również zdecydowane są utrzymać pokój. Rząd bronić też będzie kredytu publicznego i waluty, utrzymując niezłomnie parytet złota.

Izba większością 410 przeciw 134 wyraziła rządowi votum zaufania i odroczyła się do 28 maja.

„Niezawisłość" sądów w Grecji

Z Aten donoszą, że przewodniczący trybunału wojennego, który w ubiegłą niedzielę wydał wyrok na oficerów greckich, zamieszanych w ostatnią rewolucję, otrzymał karne przesiedlenie na Kretę. Dwaj inni członkowie trybunału otrzymali karne przeniesienie do Saloinik, względnie Cavalli. Zarządzenia te pozostają w związku z zarzutem zbyt łagodnego wymiaru kary. Czwarty członek trybunału, który domagał się kary śmierci, pozostał na swem stanowisku w Atenach. (ATE)

Lotnisko w Himalajach

Indyjskie towarzystwo Żeglugi powietrznej zamierza wybudować lotnisko w górach Himalajskich na wysokości 3.300 metrów. Lotnisko ma służyć do ułatwienia komunikacji z miejscowością Badrinath, miejscem pielgrzymek Hindusów. W ten sposób droga do Badrinath, która trwała dotychczas kilka tygodni, będzie skrócona do 12 godzin. Po za znaczeniem gospodarczem lotnisko będzie posiadało wielkie znaczenie strategiczne. W związku z tem władze angielskie popierają projekt budowy lotniska.

Choroba Stauninga

KOPENHAGA. (PAT). Premjer Stauning zachorował na nerwicę serca i udał się do sanatorjum na kurację, która potrwa do 2 tygodni. Stauning w czasie kuracji będzie jednak załatwiał osobiście najważniejsze sprawy.

Narzucony rabin

Prasa żydowska w ostry sposób protestuje przeciw narzuceniu ludności żydowskiej Radomia rabina w osobie niejakiego Kestenberga wbrew jednomyślnej opinji żydowskiej ludności tego miasta.

O ile nam wiadomo, p. Kestenberg nie służył ani w Legjonach, ani w P. O. W., ani w innych niepodległościowych organizacjach i trudno wytłumaczyć sobie poparcie udzielone p. Kestenbergowi przez „sanację".

Pan Kestenberg — jak nas zapewniają — umie mówić z wadą, zarówno z rosyjską, niemiecką, austrjacką, jak i z polską. I to jest wielka jego zasługa.

Katastrofa przy budowie mostu

Na rzece Bernardynce w Kaliszu prowadzone są ostatnio roboty nad budową nowego mostu betonowego. Roboty prowadzone były w przyśpieszonem tempie tak, że robotnicy pracowali na trzy zmiany. We wtorek o godz. 20 w czasie, gdy zatrudniona była druga zmiana w liczbie 15 osób, runęła nagle środkowa część wysokiego na kilka metrów rusztowania i belki wraz z deskami i robotnikami wpadły do wody. **Czterech robotników zostało tak ciężko rannych spadającemi belkami, że przewieziono ich w stanie groźnym do szpitala. Miejsce katastrofy zostało zabezpieczone przez władze policyjne do czasu przyby cia specjalnej komisji śledczej, która przeprowadzi badania celem stwierdzenia przyczyn katastrofy. (PAT)**

Demonstracje antyniemieckie w Kownie

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Pochód, złożony z 2.000 studentów, usiłował demonstrować we wtorek przed gmachem poselstwa niemieckiego, do czego policja nie dopuściła. Studenci powrócili wobec tego do gmachu uniwersytetu i odbyli tam wiec, na którym żądano dymisji ministra spraw wewnętrznych i naczelnika policji m. Kowna. (PAT).

Wiadomości w kilku wierszach

— W pierwszej połowie kwietnia wyruszy na szczyt góry Kazbek ekspedycja, złożona z 6-iu żon oficerów armji czerwonej. Słuchacze instytutu kultury fizycznej zachodniego Kaukazu w liczbie 8 osób weszli na szczyt Kazbeku w dniu 26 marca.

— Znaleziony w styczniu ubiegłego roku koło Elands Fountains w Afryce południowej czwarty z rzędu pod względem wielkości brylant na świecie, który został nazwany brylantem Conkersa, został sprzedany za 100.000 funtów szterlingów do Stanów Zjednoczonych. Brylant ten wagi 726 karatów był kilka tygodni po znalezieniu sprzedany pewnemu syndykatowi angielskiemu za 75.000 funtów szterlingów i znajdował się od tego czasu w Londynie.

— U wybrzeży Anglji i Irlandji organizuje się obecnie zakrojoną na szeroką skalę akcję wydobywania zatopionych skarbów. Na dnie morskiem pomiędzy Anglją i Irlandją leży kilkanaście wraków z ładunkami złota ogólnej wartości kilku miljonów funtów. Towarzystwa ubezpieczeniowe zaangażowały w tym celu znane włoskie statki specjalne „Apioni" i „Artiglio", które przystąpiły w kanale Irlandzkim do prac pomiarowych. Istnieje również rzekomo zamiar wydobycia złota i srebra z zatopionego w roku 1916 okrętu „Lusitania".

— Według doniesień z Szanghaju parowiec mandżurski „Hechri", który w dn. 30 marca opuścił Hin-Huang-Kao w zatoce Czili, dostał się w okolicy Szanghajkwanu w strefę burzy i zatonął. Załoga w liczbie 21 osób zginęła.

Nr. 3-ci „Młodego Obywatela", czasopisma społeczno - gospodarczego dla młodzieży, wydawanego przez PKO., zawiera prócz wielu pięknych ilustracyj i licznych artykułów, warunki wielkiego konkursu PKO. w związku z organizowaniem Szkolnej Wystawy Oszczędnościowej. Pozatem w pięknie wydanym zeszycie 3-im „Młodego Obywatela" znajdują się wiersze i bajki, dział „Kto zgadnie", oraz liczne anegdoty rysunkowe i listy od młodocianych czytelników. Liczne i piękne ilustracje mówią o dorobku gospodarczym Polski.

Hitler... autorytetem duchownym

Jak donosi „United Press", rozważana w Berlinie podczas obrad nad sprawami kościelnemi możliwość państwowej kontroli nad kościołem protestanckim. Kontrola miałaby w ten sposób odbywać się, iż ma się uprosić Hitlera, by przyjął tytuł „summus biscupus", jak to dawniej było przy królach pruskich we zwyczaju. Zwolennicy tego projektu są zdania, że Hitlerowi, jako zwierzchnikowi kościoła protestanckiego, uda się zakończyć konflikt, który rozbija kościół protestancki.

Jest wprawdzie przeszkoda, że Hitler jest wyznania katolickiego, pomimo to zwolennicy projektu wierzą, że Hitler przyjmie to stanowisko i pełnomocnictwa swe przeleje bądź na gremjum osób, bądź też na urząd, który w tym celu się utworzy.

Spłonęły cenne zbiory

Z Tokio donoszą: W mieście Sakaji, w prefekturze Osaka spłonęło największe akwarjum w kraju. W ogniu zginęły cenne kolekcje ryb zbieranych przez długie lata i posiadające wysoką wartość naukową. Straty wynoszą przeszło 200.000 jenów. (ATE.)

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Czas odnowić prenumeratę na kwiecień i kwartał II 1935 roku.

Pisma Lenina po-polsku*)

W skład części pierwszej tomu III-go „Dzieł wybranych" Lenina, wchodzi sześć różnego rozmiaru publikacyj, związanych z okresem pierwszej rewolucji rosyjskiej w r. 1905—7. Dotyczą one w szczególności dwóch zagadnień: 1) charakteru i perspektyw tej rewolucji i 2) kwestji agrarno - chłopskiej, wyniesionej na powierzchnię falą rewolucyjnych wydarzeń.

W „Referacie o rewolucji 1905 r.", daje Lenin swój pogląd ogólny, stwierdzając, że w treści społecznej była to rewolucja „burżuazyjno - demokratyczna", ale taktyka, środki walki miały charakter proletarjacki (masowe strejki) i dlatego rozkołysały masy do dalszych walk. Omawiając bunty i powstania wojskowe w armji carskiej, Lenin m. in. podkreśla „niezbitą prawdę", że „militaryzm nigdy i w żadnym wypadku nie może być zwyciężony w żaden inny sposób, jak tylko przez zwycięską walkę drugiej części armji ludowej przeciw drugiej jej części". W tymże referacie (napisanym w roku 1917) znadujemy pewne curiosum, dotyczące spraw polskich: omawiając strajk szkolny w b. Kongresówce, Lenin twierdzi jakoby wśród żądań młodzieży były takie, że „wszystkie szkoły średnie mają podlegać Radzie delegatów robotniczych", a „uczniowie mają nosić w gimnazjum czerwone bluzy na znak należenia do nadchodzącej republiki proletarjackiej" i t. d. Trudno zrozumieć, skąd Lenin czerpał materjał do podobnych... fantazyj.

Dwie inne prace działu pierwszego mają charakter polemiczny: jedna z nich dotyczy broszury mieńszewika Martynowa p. t. „Dwie dyktatury" i zajmuje się m. in. obszernie kwestją t. zw. klas pośrednich („masa drobnomieszczańska biedoty miejskiej i wiejskiej") i ich udziału w rewolucji proletarjackiej; druga — stanowi krytyczne omówienie uchwał III Zazdu socjalnej - demokracji rosyjskiej z punktu widzenia „odchyleń" od marksizmu, dostrzeganych w tych uchwałach przez Lenina, który wysuwa tu koncepcję ówczesnej mniejszości w sprawach tymczasowej dyktatury proletarjatu, jako rządu rewolucyjnego, — i powstania zbrojnego, mającego prowadzić do ujęcia władzy

W dziale drugim książki mamy na czele artykuł o „Stosunku socjalnej demokracji do ruchu chłopskiego", który to stosunek ujmuje Lenin w ten sposób: podtrzymujemy wszelkiemi środkami chłopa wogóle przeciw obszarnikowi, ale jednocześnie popieramy proletarjat przeciwko chłopu wogóle. Rozwinięciem tej tezy jest artykuł o „Socjaliźmie drobnomieszczańskim", gdzie autor ściera się ostro z t. zw. „narodnictwem", czyli socjalistami-rewolucjonistami, których z dzisiejszego punktu widzenia można uważać za perkursorów pewnych form t. zw. agraryzmu. W „Programie" agrarnym socjalnej-demokracji" daje Lenin ogólno - teoretyczne i polityczne uzasadnienie nacjonalizacji ziemi, jako podstawowego żądania pierwszej rewolucji rosyjskiej; tę nacjonalizację nazwał Lenin w r. 1917, w przededniu bolszewickiego przewrotu, tylko „ostatniem słowem" rewolucji burżuazyjnej, lecz również krokiem ku socjalizmowi".

Pisma Lenina powinni czytać nietylko działacze czynni w ruchu robotniczym, ale wszyscy ci, którzy chcą poznać dokładnie całokształt dziejów rewolucji rosyjskiej i osobowość wielkiego jej przywódcy. Przekład b. dobry; przypisy staranne, obszerne i — utrzymane w duchu najczyściej „ortodoksyjnym".

B. D.

§) *Lenin Dzieła wybrane.* Warszawa, 1935; tom III, część pierwsza (1905 — 1907). Str. 324. Przekład z orginału rosyjskiego, z wydania II-go, z roku 1930.

Nowe Wydawnictwa prawne

USTAWA O UREGULOWANIU PRAWA WŁASNOŚCI GRUNTÓW, ODDANYCH W DRODZE PARCELACJI W POSIADANIE NABYWCÓW. Tekt tej ustawy, komentarz i motywy ustawodawcze zostały wydane przez tow. Henryka Świątkowskiego w ładnej małej książeczce dla użytku szerokich rzesz zainteresowanych nabywców grun tów. Wydawnictwo to należy polecić wszystkim organizacjom wiejskim, udzielającym pomocy korzystającym z reformy rolnej.

DODATEK 4-TY DO KODEKSU PRACY w opracowaniu tow. adw. Józefa Blocha, zawiera nowe prawo o sądach pracy oraz 14 innych rozporządzeń, wydanych w czasie od grudnia 1933, a dotyczących prawa pracy jak również przeszło 150 orzeczeń Sądu Najwyższego z zakresu ustawodawstwa pracy, które zostały wydane w tym czasie. Szkoda tylko, że niezbędne to wydawnictwo dla każdego prawnika-praktyka i działacza zawodowego albo ławnika sądu pracy nie zawiera spisu rzeczy dla łatwiejszej orjentacji w wydawnictwie. Nowe prawo o sądach pracy zostało zaopatrzone bardzo obszernym komentarzem. Autor komentarza tego krytykuje drobne zresztą ograniczenia w nowem rozporządzeniu uprawnień ławników do udziału w rozpoznawaniu pewnych kwestji oraz dalsze dość znaczne ograniczenia zastępstwa stron przez adwokatów, uprzednio istniejące tylko w sądach pracy, a obecnie również i przed postępowaniem odwoławczem w sądach okręgowych. Autor stwierdza, że ograniczenie to jest niesłuszne zarówno z uwagi na interes stron, jak ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, ale czegóż się nie robi, dodamy, w celu zwalczania grup zawodowych jeszcze względnie dość niezależnych od sanacyjnego systemu rządów.

„KIESZONKOWA BIBLJOTEKA ORZECZNICTWA", dwutygodnik poświęcony notowaniu orzecznictwa, wychodzi od 15 listopada 1934 pod redakcją tow. adw. Józefa Litauera. Dotychczas wyszło już 9 zeszytów. Każdy zeszyt zawiera 50 orzeczeń na oddzielnych kartkach, po jednym orzeczeniu na pojedyńczej kartce, co pozwala rozmieszczać je według działów prawa i artykułów w specjalnie wydanej kartotece. Orzeczenia czerpane są ze wszystkich czasopism prawniczych, zaś system kartotekowy powoduje łatwość odnajdywania poszczególnych tez, znajdujących się zawsze na odpowiedniem miejscu, bez wyszukiwania ich w wielu wydawnictwach. Jest to więc zastosowanie nau kowej organizacji pracy w praktyce sądowej i adwokackiej. Potrzeba takiego wydawnictwa widocznie bardzo się odczuwała, gdyż w krótkim czasie posiadło ono licznych prenumeratorów. Prenumerata wynosi 2 zł. kwartalnie z przesyłką. Dwa z dotychczas wydanych zeszytów poświęcone zostały prawu pracy.

J. LIT.

Listy z Łodzi

Dalsza „praca" Obozu „Narodowego"

Karczemne awantury na wtorkowej Radzie Miejskiej

Łódź robotnicza z przerażeniem i zdumieniem obserwuje niepoczytalne wyczyny większości endecko - hitlerowskiej, która decyduje o losach miasta i jego mieszkańców.

Pomijając już formę wystąpień i karczemne burdy, których widownią staje się sala rady na każdem niemal posiedzeniu, faktem jest, iż wszystkie usiłowania obecnej większości idą w kierunku obrony wyłącznie i jedynie interesów mieszczaństwa. Z całą bezwzględnością, a nawet zaciętością obóz „narodowy" gilotynuje wszelkie wnioski zmierzające do obrony interesów klasy robotniczej, idąc nawet tak daleko, że uniemożliwił rozpoczęcie sezonowych robót kanalizacyjnych, wskutek nieuchwalenia kredytów na ten cel.

Utrącono nawet takie subwencje o charakterze ogólnym, jak na kursy spółdzielcze, na pomoce szkolne dla ubogiej dziatwy i t. p. A równocześnie obóz „narodowy" uchwalił subwencję dla... orkiestry niemieckiej, którą zorganizował przybysz z Gdańska, p. Bautzen, uprawiający na terenie Łodzi dość wyraźną robotę polityczną pro-hitlerowską.

Jedno należy podziwiać — cynizm, czy też bezgraniczną głupotę, z jaką głosi się hasło „Dałoj gramotnyje".

Jeden z menerów obozu „narodowego", r. Czernik, posiadający gęsto zapisaną, że aż czarną kartę z okresu walk bratobójczych w r. 1906, wręcz z trybuny oświadczył:

„My uważamy, że robotnik oświaty nie potrzebuje. Takie hocki - klocki jak Wolna Wszechnica to nie dlaa robotnika. Robotnik potrzebuje tylko kawałek chleba i to mu wystarcza"...

Obóz „narodowy" boi się oświaty robotniczej, jak djabeł święconej wody, bowiem żaden światły, świadomy robotnik nie poprze szermierzy zacofania i obskurantyzmu, jaką była, jest i będzie Narodowa Demokracja, bez względu na to pod jakim występuje szyldem...

***

Ale nawet ci otumanieni, którzy dotąd pozostają w szeregach Obozu „Narodowego" zaczynają zwolna przeglądać na oczy...

Dzielnice partyjne Obozu „Narodowego" Bałuty, Radogoszcz i Chojny podniosły chorągiew buntu. Nie pomogło nawet zjawienie się na zebranie przywódców w asyście pretorjanów zbrojnych w „paragrafy"...

Wybrano zarządy centrala uznała za nieprawomyślne i rozwiązała, mianując „komisarzy"... Pod tym względem widać nauki „sanacyjne" nie poszły w las.

Ale i to nie pomogło... Około dwustu członków, a więc czwarta część całej organizacji złożyła legitymacje i przystąpiła do nowej partji, szumnie nazwanej „Stronnictwem Orła Białego", której statut i postanowienia są dziwnym konglomeratem najbardziej radykalnych i najbardziej reakcyjnych pojęć...

***

Panowie z Obozu „Narodowego" usiłują w dyskusji nad budżetem zarządu miejskiego propagować i popularyzować swoje ideowe założenia...

Wyglądają one mniej więcej następująco:

Społeczeństwo dzieli się na narody... Jest to przekrój pionowy...

Przekrój poziomy na klasy, jest wymysłem Żydów i masonów...

Żydzi, to są ci, w których płynie krew niearyjska w obrębie 6 pokoleń, z wyjątkiem Żydów członków Obozu „Narodowego", bowiem należenie do obozu jest tem, czem służba frontowa w Hitlerlandzie...

Masoni to są wszyscy aryjczycy, którzy nie wyznają endeckiej ideologji...

Program gospodarczy obozu nie istnieje, bowiem wogóle program gospodarczy, interesy gospodarcze, ustawodawstwo społeczne to są wymysły Żydów i masonów, mające na celu odwrócenie uwagi od misji dziejowej, jaką jest przetworzenie społeczeństwa na jednopartyjne i jednostanowe — słowem „zglechschltowanie"...

Tako rzecze endecki Zarathustra, wódz łódzkiej endecji, p. adwokat Kowalski, który broni przed sądami Rzeczypospolitej żydowskiego fabrykanta Toruńczyka, pozwanego przez polskich robotników o zapłatę zarobków, którą złośliwie wstrzymywał...

Oto istotna treść endeckiego światopoglądu...

Fr. Bed.

Rada miejska we wtorek

We wtorek wieczorem łódzka Rada miejska była znowu widownią nieprawdopodobnej awantury.

Komisarz Wojewódzki zawiesił poprzednią uchwałę endeckiej większości o tem, że tylko „Polacy chrześcijańskiego pochodzenia" mogą kandydować w Łodzi do nagrody literackiej miasta; p. Wojewódzki uznał słusznie tę uchwałę za sprzeczną z Konstytucją 1921 r., która,... jeszcze obowiązuje. Tu już powstała wrzawa. Następnie w toku dalszej dyskusji nad budżetem radny „narodowy" Kapczyński nazwał społeczeństwo żydowskie „najpodlejszą nacją na świecie". Wybuchła wściekła awantura. Poleciały krzesła i popielniczki. Rozpoczęła się autentyczna bijatyka. Komisarz Wojewódzki przerwał posiedzenie. Paru radnych odniosło rany.

Obóz „Narodowy" zdał raz jeszcze egzamin.... Z WYNIKIEM SKANDALICZNYM ze swojej zdolności do kierowania samorządem miejskim.

Śmierć bezrobotnego pod pociągiem

Na szlaku kolejowym Dębieńsko - Rzędówka, w pow. Rybnickim, 30-letni Jan Oślizłok z Książenic wracał do domu zakazaną ścieżką wzdłuż toru kolejowego.

Na widok nadjeżdżającego w stronę Rybnika pociągu osobowego, O. zamierzał jeszcze w ostatniej chwili przejść przez tor kolejowy, zahaczył jednak nogą o wystającą z podkładu śrubę i upadł na szyny pod koła pociągu.

Nieszczęśliwy został zmasakrowany.

6 lat więzienia za zabójstwo

Po całodziennych obradach sąd okręgowy w Pińsku, wydział miejscowy w Brześciu, po rozpatrzeniu sprawy Henryka Gawrońskiego, b. naczelnika izby skarbowej w Brześciu, z art. 225 k. k. o dokonanie zabójstwa na osobie Gustawa Grzybowskiego, naczelnika tejże izby, wydał wyrok, skazujący Gawrońskiego na 6 lat więzienia.

Oskarżony Gawroński, posiadający ukończone studja prawne, sam się bronił i zapowiedział wniesienie apelacji.

Wiadomości z całej Polski

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY.

Policja wileńska aresztowała dwóch osobników, podających się za agentów handlowych. Jak się okazało, aresztowani są niebezpiecznymi fałszerzami pieniędzy.

Jeden z fałszerzy miał fałszywy paszport na imię Antoniego Manikiewicza. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Majewski.

Fałszerze po ucieczce z Białegostoku grasowali przez pewien czas na terenie woj. wileńskiego.

POŻAR.

We wsi Swinoje. gminy dokszyckiej, pow. dziśnieńskeigo, powstał pożar, którego ofiarą padło 6 gospodarstw. Straty wynoszą około 40 tys. zł.

ZBRODNIA NA TLE NĘDZY.

W Sosnowcu, w domu nr. 26 przy ul. Kaliskiej mieszkał Józef Wrzesień, który zalegał z płaceniem czynszu. Gospodarz uzyskał nań wyrok eksmisyjny. Na tle zatargu Wrzesień ugodził nożem syna właściciela domu Stanisława Krupę. Stan rannego ciężki.

DALSZY CIĄG AFERY MAGISTRACKIEJ W OTWOCKU.

W Otwocku z polecenia władz aresztowano głównego referenta magistratu, Rzewuskiego i kierownika elektrowni w Otwocku, Dybicza. Aresztowanych przewieziono do Warszawy i osadzono w więzieniu na Pawiaku.

ZBRODNICZE PODPALENIE.

Donosiliśmy o pożarze. który wybuchł w Raciborowicach pod Krakowem w domu Julji Ciepielowej, która w zgliszczach spłonęła z dwoma synami. Badanie zgliszcz doprowadziło do sensacyjnego odkrycia: — dom był zaryglowany od zewnątrz, zaś obok zwęglonych zwłok Ciepielowej, znaleziono sznur. Zachodzi podejrzenie, że nieujawniony na razie sprawca związał Ciepielową, obezwładnił jej synów i podpalił dom.

WILNO WYGRAŁO SPÓR Z KONSYSTORZEM PRAWOSŁAWNYM.

Trwający dłuższy czas spór pomiędzy konsystorzem prawosławnym, a magistratem wileńskim o posiadanie domu i placu przy ul. Kalwaryjskiej nr. 73, zakończony został wyrokiem sądu apelacyjnego, który oddalił powództwo konsystorza i sporną nieruchomość zasądził na rzecz miasta.

PRECYZJA GRANICZĄCA Z OBŁĘDEM.

W koszmarny sposób popełnił samobójstwo urzędnik zakładu psychiatrycznego w Owińskach (Pozn.) Feliks Czabański. Czabański założył sobie pętlę nas zyję, poczem strzelił do siebie z rewolweru, a gdy upadł na ziemię, pętla zacisnęła się na szyi i tak skończył życie.

PO ROKU WIĘZIENIA ZA ZBRODNIE W SPORACH O MIEDZĘ.

We wsi Dankowice (pow. częstoch.) trwał spór graniczny między rodzinami Janików i Grzybów. Pewnego dnia po utarczce słownej Janikowie ściągnęli z wozu starą Grzybową i tak ją pobili, że stała się dożywotnią kaleką. Sąd skazał Janików po 1 roku więzienia.

We wsi Dąbrowa pod N. Sączem spór o miedzę pomiędzy braćmi Połowskimi wywołał tragiczne skutki: Józef Połomski, ugodzony nożem przez bratanka Edwarda padł trupem. Zabójcę skazano na 1 rok więzienia.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA SZPITALA

W Lubartowie w sali aptecznej wystrzałem z rewolweru w skroń, pozbawił się życia dyrektor tamtejszego szpitala dr. Antoni Górecki. Przybyła służba szpitalna zastała dr. Góreckiego leżącego w kałuży krwi.

Humor zagraniczny



ROZTARGNIONY MARYNARZ.

— Psiakrew! żebym sobie mógł przypomnieć o czem miałem pamiętać...

Skandaliczne stosunki w fabryce wag w Tarczynie

(Kor. własna)

W Tarczynie, pow. grójeckim, od kilkunastu lat istnieje fabryka wag pod firmą Juljusz Sperling, której właścicielem jest Władysław Gawarski.

Jak nas informują, strajkujący na terenie fabryki robotnicy, od szeregu lat pracują od 10 do 12 godzin na dobę, nie pobierając żadnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Przez szereg lat nie byli oni wogóle ubezpieczeni, w ostatnim czasie ubezpieczono zaledwie część z nich. W ubiegłym tygodniu jeden z robotników złamał podczas pracy rękę; jak się okazało, nie był ubezpieczony.

W sobotę, 30 marca, właściciel wywiesił kartę zawiadamiającą robotników o obniżce płac, bez podania wysokości zamierzonej przez siebie obniżki i bez jakichkolwiek uprzedzeń. Robotnicy przerwali pracę w dniu 1 kwietnia, domagając się wyjaśnień. Na sali zjawił się syn fabrykanta Wacław Gawarski, obrzucając obelżywemi wyrazami robotników, rzucając się na nich, kopiąc i bijąc. Pobici przez Wacława Gawarskiego są: Siewierski Bolesław, Krymel Stanisław, Tarchanowski Wacław. Wobec powyższych faktów zapytujemy czy odnośne władze administracyjne, w szczególności Inspekcja Pracy, wie o powyższych incydentach i jakie konsekwencje wyciągnięte będą w celu położenia kresu barbarzyńskiemu postępowaniu pp. Gawarskich.

Należy dodać, iż całemi miesiącami właściciel fabryki zwleka z wypłacaniem nagromadzonych zaległości za pracę robotników.

W wypadku zjawienia się urzędników ubezpieczalni w fabryce p. Gawarski zmusza robotników pod groźbą utracenia pracy do ukrywania się w zakamarkach, pokazując przybyłym opustoszałe hale pracy, a przez to unikając odpowiednich świadczeń.

Zwycięskie zakończenie strajku w firmie G. Jozephy w Bielsku

(Kor. własna)

Trzytygodniowa walka, prowadzona w nader ciężkich warunkach, zakończyła się w dniu 27 marca b. r. zawarciem umowy ze Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. Zwycięskie zakończenie strajku w tej właśnie firmie, poza korzyścią materjalną, t. j. osiągniętą podwyżką płac od 5 do 32 gr. na godzinę, oraz zagwarantowaniem minimum zarboku dla pracujących w akordzie, ma także znaczenie z innych względów. Przedewszystkiem robotnicy dowiedli, że pomimo niesprzyjających dla nich pod każdym względem warunków, swą solidarną i ofiarną walką przełamali zaciekły upór fabrykanta i zmusili go do ustępstw na ich korzyść. Walką tą wykazali oni, że tkwienie w apatji jest samobójstwem klasy robotniczej, albowiem rozzuchwala ono fabrykantów do coraz większego wyzysku i lekceważenia robotników.

Prawdopodobnie robotnicy zatrudnieni w innych fabrykach w Bielsku, pójdą za przykładem swych współtowarzyszy pracy z firmy **Jozephy** i złączeni w związku Metalowców, **podejmą walkę o usunięcie nieznośnych warunków pracy i płacy.**

Straszna katastrofa na kopalni w Jaworznie

Sześciu górników zasypanych

Na szybie „Sobieski", pod Jaworznem zaraz po zjeździe górników do podziemi, w jednym z przodków na filarze odciętych zostało 6-ciu górników. Katastrofa nastąpiła przez przedarcie się żyły wodnej, która podmuliła stemple podporowe„ wskutek czego oberwał się strop, przebiąc 6 górników.

Z pod wałów węgla zdołano wydobyć 4 górników żywych, w tem 3 lekko kontuzjowanych i jednego ciężko rannego w głowę ze złamaną ręką. Pozatem wydobyto zwłoki jednego górnika zabitego.

Nieszczęśliwi górnicy pochodzą ze wsi Jeleń, pow. Chrzanowskiego, nazwisk jeszcze nie ustalono.

Wiadomości Sportowe

Zapraszamy sportowców na wieczór poezji

W najbliższą sobotę, dnia 6 kwietnia, o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu I Rob. Osiedla W. F. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, WIECZÓR POEZJI CZESŁAWA CIEPLIŃSKIEGO, przy współudziale ob. Ładosza, Waśniewskiego i Trojana.

Na ten wieczór zaproszeni są wszyscy sportowcy.

Sport robotniczy

TRZY BIEGI NA PRZEŁAJ ROBOTNICZEGO OŚRODKA W. F. Tegoroczne wiosenne biegi na przełaj o robotnicze mistrzostwo Warszawy oraz nagrody przechodnie, ufundowane przez KRKS. „Zryw" i robotniczy ośrodek W. F. odbędą się w niedzielę dn. 7 IV. 35 r. o godz. 10-ej na terenach „Marymontu i Żoliborza. Start i meta na boisku „Koła Polek" na Marymoncie. Biegi odbędą się w trzech grupach: dla kobiet — 1000 mtr., mężczyzn — 4000 mtr. i młodzików — 1500 mtr. W skład drużyny męskiej i młodzików wchodzi ośmiu zawodników, punkty liczy się pierwszym sześciu, w drużynie kobiecej cztery zawodnicz punkty liczy się pierwszym trzem.

Wszystkie kluby mogą zgłosić dowolną ilość drużyn. Zwycięskie drużyny otrzymują nagrody wędrowne w postaci puharów. Do konkurencji indywidualnej startować mogą również i nie stowarzyszeni.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godz. wieczorowych do dnia 4. IV. 35 r. Rob. Ośr W. F. ul. Czerwonego Krzyża 20.

WYDZIAŁ SANITARJUSZY WRSKO. Dnia 5 kwietnia o godz. 19.45 w lokalu Wydziału Sanit., Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie sanitarjuszy Okręgu Warszawskiego. Jednocześnie nastąpi wymiana legitymacyj na rok 1935.

Przed kilku dniami ukończony został kurs ratownictwa sportowego, zorganizowany przez WRSKO. Kurs ukończyło 28 osób.

W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI nastąpi uroczyste rozdanie odznaki R. O. S. uczestnikom pierwszego doświadczalnego kursu.

Boks

NOKAUT NIE JEST CELEM PIĘŚCIARZA AMATORA. Sędziowanie na mistrzostwach bokserskich Polski odbędzie się według nowych przepisów uchwalonych przez międzynarodową federację bokserską W nowych przepisach zwracana jest większa uwaga i większy nacisk na techniczne wyszkolenie. Siła ciosu odgrywa mniejszą rolę. Punktowane są przedewszystkiem czyste uderzenia, skuteczna obrona, a na końcu rundy atak i taktyka. Duży wpływ na wynik walki mają napomnienia sędziego ringowego, dlatego też sędzia ringowy ponosić będzie dużą odpowiedzialność za zbyt pochopne udzielanie napomnień. Wprowadzone zostały pozatem t. zw. punkty pomocnicze, które są dodawane do punktów właściwych. Upadek na deski według nowych przepisów, niema tak wielkiego znaczenia jak dawniej. Przepisy międzynarodowej federacji oznaczają wyraźnie, że nokaut nie należy uważać jako cel walki pięściarza amtora. Naturalnie nokaut kończy każdą walkę i jest uważany za wyraźne zwycięstwo. Celem pięściarza amatora powinno jednak być zwycięstwo przez techniczne umiejętności, bez wyrządzania przeciwnikowi choćby najmniejszych uszkodzeń cielesnych. Nokaut raczej oceniać należy jako przypadek, a nie jako cel, do którego winien dążyć amatorski bokser.

WALKA O MISTRZOSTWO ŚWIATA. Najbliższym przeciwnikiem Schmelinga będzie ostatecznie Hiszpan Paolino Uczudun. Mecz rozegrany będzie dnia 30 czerwca w Berlinie na stadjonie pocztowym, obliczonym na 50.000 osób.

Schmeling bynajmniej nie zrezygnował z walki z Baerem, ale w Ameryce sytuacja jest obecnie bardzo zagmatwana i nie wiadomo,kto z kim walczyć będzie o prawo spotkania się z Baerem. Carnera został już wyeliminowany, nie zgodził się bowiem na walkę z Braddockem, ze względu na niewystarczające warunki finansowe. Hamas wprawdzie przegrał zdecydowanie ze Schmelingiem, ale Amerykanie dążą do rozegrania trzeciego meczu Hamas - Schmeling, ze względu na pierwszą porażkę Niemca w Ameryce. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy na horyzoncie pojawił się nowy pretendent do tytułu mistrza świata, rewelacyjny murzyn Joe Louis. Ten ostatni stoczył ostatnio 17 zwycięskich spotkań, a w tych dniach pokonał również zdecydowanie Natie Browna. W tych warunkach Schmeling postanowił zaczekać na wyjaśnienie sytuacji w Ameryce, a w międzyczasie, aby nie wyjść z formy stoczyć trzecią z kolei walkę z Paolino.

Piłka nożna

ANGLJA NIEMA ZBYT DUŻEGO STADJONU DLA FINAŁU O PUHAR ANGLJI. Finałowy mecz o puhar Anglji, jak wiadomo, rozegrany zostanie za miesiąc na stadjonie w Wembley. Stadjon ten, największy zresztą w Anglji, obliczony jest na 110.000 widzów. Tymczasem angielska federacja Piłkarska otrzymała dotychczas zamówienia na 360.000 biletów. Z braku miejsc Federacja musi zwracać nadesłane pieniądze 250.000 osobom.

Kolarstwo

KOLARSKIE PRZEŁAJE W. T. C. Wobec sprzecznych informacji, jakie się ukazały o terminie wyścigów naprzełaj Otwarcia sezonu W. T. C. — Warszawskie Towarzystwo Cyklistów prostuje, że wyścigi odbędą się w nadchodzącą niedzielę dn. 7 kwietnia r. b. w Wilanowie. Dystans wyścigu dla nielicencjonowanych i niestowarzyszonych wynosi 7 klm., a dla zawodników W. T. C. — 15 klm.

Kronika organizacyjna

KONFERENCJA ZARZĄDÓW KÓŁ BUDOWLANYCH PPS. odbędzie się dziś, w czwartek, o g. 6,30 popoł., ul. Długa 21.

CENTR. WYDZIAŁ MŁODZIEŻY PPS odbędzie swe posiedzenie dn. 5 kwietnia o godz. 7,15 wiecz., Warecka 7. Sprawy b. ważne.

ZEBRANIA DZIELNICOWE

W piątek dnia 5 kwietnia b. r. odbędą się na poniższych Dzielnicach zebrania dla członków i sympatyków z referatami na aktualne tematy. Pocz. o godz. 7-ej wiecz.

„Jerozolima" (Chłodna 30,

„Praga" (Brukowa 35) ref. T. Arciszewski.

J. Feller.

„Marymont-Żoliborz" (Krasińskiego 10)

„Ochota" (Przemyska 18), ref. tow. L. Winterok.

„Mokotów" (Chocimska 23).

„Powiśle" (Czerwonego Krzyża 20) ref. tow. Z. Zaremba.

„Nowe-Brudno" (Białołęcka 51), ref. t. A. Próchnik na temat „Czy będzie wojna".

„Starówka" (Orla 5) sala Transportowców, ref. tow. A. Fotek.

„Czerniaków" (Nowosielecka 1) ref. t. ref. t. J. Kamiński.

„Wola-Czyste" (Wolska 44).

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIA" imienia Bolesława Limanowskiego. D. 5. kwietnia, o g. 8-ej w. odbędzie się posiedzenie komitetu Dzielnicy. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków Komitetu konieczna.

Czerwone Harcerstwo TUR.

ZEBRANIE RADY HUFCA Warszawskiego odbędzie się dziś, o godz. 20-ej, w lokalu Czerwonego Krzyża 20.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 4 kwietnia 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik. 7.25 D. c. muzyki (płyty). 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert szkolny. 13.00 „Chwilka dla kobiet". 13.05 Dziennik 13.10 D. c. koncertu. 13.45 „Z rynku pracy". 13.50 Wiadomości o eksporcie. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 — „Kwadrans muzyki". 17.00 Reportaż z Instytutu. 17.15 Koncert: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Witold Łuczyński (śpiew). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Piosenki z płyt. 18.15 „Rok 1905 w poezji" 19.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 „Życie kulturalne". 18.45 Muzyka lekka. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 „Nowiny leśne". 19.25 Wiadomości sportowe. 19.303 Wiad. sportowe ogólnopolskie. 19.35 Muzyka. 19.50 Feljeton. 20.00 „Z wesołą muzą". 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy". 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.30 Trio fortepianowe. 22.00 Koncert reklamowy.— 22.15 Koncert. 22.35 Śpiew. 233.00 Wiad. meteorol. 23.05 D. c. koncertu. 23.30 Rozmowy z angielskimi słuchaczami.

Strajk w Szkole Rzemieślniczej

W szkole Rzemieślniczej przy ulicy Stawki 36 w Warszawie, znanej z zalegania z wypłatą pensyj, wybuchł nowy zatarg. Zarząd Szkoły nie chce wziąć na siebie żadnych zobowiązań dotyczących terminów wypłaty pensyj a jednocześnie powiększa już istniejące zaległości. Dzieje się to w szkole w której wydatki personalne stnowią znikomą część budżetu.

Postępowanie Zarządu jest tembardziej karygodne że naraża na szwank tak pożyteczną dla społeczeństwa placówkę.

T. U. R.

KOMISJA PROGRAMOWO-SZKOLNA Zarządu Warszawskiego Oddziału TUR. odbędzie posiedzenie dzisiaj o g. i pół wiecz. w lokalu TUR.

ODCZYT W STOWARZYSZENIU B. WIĘŹNIÓW POLIT. (Bielańska 9) wygłosi dzisiaj o godz. 6 wiecz. tow. M. Sokołowski na temat „Przeżycia więzienne Debbs'a".

STAN POGODY w/g PIM

W DALSZYM CIĄGU POCHMURNO

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie opadami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Zamachy samobójcze

46-letnia Barbara Mijecka (Grzybowska 48), otruła się jodyną.

— 19-letnia Natalja Arakówna, bez zajęcia (Czerniakowska 129), będąc zatrzymaną w areszcie XIII komis., połknęła igłę.

— 25-letni Aleksy Bonatowski (Fabryczna 8), słuchacz Wyższej Szkoły Nauk Politycznych, otruł się esencją octową na rogu Al. Ujazdowskiej i ul. Koszykowej.

— Wreszcie przy ul. Pomorskiej 12, otruł się gardenalem 47-letni Juljan Mołota, robotnik — wszystkim ofiarom pomocy udzieliło Pogotowie.

Z GŁODU I NĘDZY.

22-letni Stanisław Silny, bezdomny i bez pracy (Dzika 4), otruł się jodyną w bramie domu Książęca 2. Pogotowie przewiozło desperata do XIII komis. Okazuje się, iż Silny jest częstym pacjentem Pogotowia, gdyż co pewien czas usiłuje odebrać sobie życie.

Dalsza reorganizacja lecznictwa ubezpieczeniowego

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie z dniem 9-go kwietnia r. b. wprowadza dalszą reorganizację lecznictwa ubezpieczeniowego, opartego na systemie lekarza domowego, która zkolei obejmie:

Teren **Ośrodka Leczniczego Leszno,** t. j. teren na północ od ulicy Elektoralnej wzdłuż Żelaznej, Smoczej do ul. Gęsiej i Nalewki do Długiej.

Teren **Ośrodka Leczniczego Długa,** t. j. teren na północ od Nowego Zjazdu, Senatorskiej, Daniłowiczowskiej wzdłuż ul. Nalewki, Franciszkańskiej, Kościelnej i Wybrzeża Gdańskiego.

Nazwiska i adresy lekarzy domowych umieszczane będą w bramach domów mieszkalnych wyżej wymienionych rejonów.

Warszawa, kwiecień 1935 r.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WARSZAWIE

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś o godz. 20-ej wiecz. krotochwila w 3-ch aktach R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia".

TEATR WIELKI. W czwartek poraz 50 „Kraina Uśmiechu". W tem jubileuszowem przedstawieniu weźmie udział Ada Sari.

TEATR NARODOWY: Dziś w czwartek i w sobotę „Krysia" Szaniawskiego. Dziś abonament 3—J, w sobotę 3—K.

W piątek „Rozbitki" (50 proc. zniżki).

TEATR POLSKI: dziś najnowsza sztuka Shaw'a „Matołek z wysp nieoczekiwanych".

TEATR NOWY: Dziś gra „Maszynę piekielną" pisarza francuskiego Jana Cocteau, w reżyserji Leona Schillera.

Dziś abonament 3—L, jutro 3—M, sobota 3—N.

TEATR LETNI: Gra wciąż z rekordowem powodzeniem „Piękną Helenę" z Modzelewską.

TEATR MAŁY: gra ostatnie dwa razy komedję Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka". W sobotę premjera angielskiej komedji „Wszelkie prawa zastrzeżone".

TEATR AKTORA. W sobotę i w niedzielę „Pan Brotonneau". W początku przyszłego tygodnia premjera sztuki „Krzyk" ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

TEATR KAMERALNY: Dziś „Nora". Ibsena z Ireną Grywińską.

PREMJERA W „STAREJ BANDZIE" Dziś premjera rewji „Starej Bandy" p. t. „Stara Banda nie rdzewieje". Do „żelaznej kadry" dokooptowano takie asy, jak Jadzię Andrzejewską, Tolę Mańkiewiczównę, Chór Dana, Krukowskiego, Skoniecznego, Chór sióstr Burskich...

TEATR „COMOEDIA". Dziś i codziennie o godz. 20.15 „Kordjan i Cham".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Tragedja dzieci".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36). Codziennie „Teorja Einsteina" Cwejdzińskiego w reż. J. Osterwy.

TEATR REWJI „MIGNON": Dziś rewja p. t. „Nos do góry".

Z FILHARMONJI. W piątek odbędzie się festival muzyki francuskiej, poświęcony przeważnie współczesnym kompozytorom francuskim. Solistą koncertu będzie słynny pianista Robert Casadesus.

Dziś

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE ULGOWE „KRAINY UŚMIECHU" Z ADĄ SARI

Stow. Kultur - Liga organizuje następujące przedst. ulgowe:

Dziś w teatrze Wielkim — „Kraina uśmiechu" z gościnnym występem Ady Sary i Lodą Halamą. Ceny biletów od 45 gr.

Piątek, dn. 5-go w t. Narodowym — „Rozbitki" ze zniżką 65 procentową.

W sobotę dn. 6-go b. m. w t. „Reduta"— „Teorja Einsteina" ze zniżką 50 proc.

W sobotę i niedzielę, dn. 6 i 7 b. m. dwa wielkie popularne przedstawienia w t. Aktora", świetnej komedji „Pan Brotoneau" z Jaraczem w roli gł.

Pozatem Kultur - Liga wydaje na codzień bilety ulgowe do wszystkich teatrów i kin.

Biuro Kultur - Ligi czynne codziennie od 10 rano do 10 wiecz. bez przerwy, przy ul. Długiej 50, tel. 12.21-44. Zamówienia telefoniczne są przyjmowane.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Nowi ludzie".
APOLO: „Weronika".

ANTINEA: „Demon złota".
AMOR: „Dama i bokser" i „Maskarada".
AS: „Uciekinierzy" i rewja. ż
ATLANTIC: „Wonder Bar".

AKRON: „Córka dżungli" i „Buntownik".
CAPITOL: „Jej szampańska noc".

CASINO: „Dla Ciebie śpiewam" z Kiepurą.

COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Bez Honoru".
COLOSSEUM: „Młody las" i rewja.
CORSO: „Teraz i zawsze" i rewja.
CZARY: „Nędznicy" (2 serje).
FAMA: „Siostra Marta jest szpiegiem i „Świat jest piękny".
FILHARMONJA: „Marzące usta".
MUCHA: „Ulica" i „Spełnione marzenia".

FLORIDA: „Czar walca" i „Zdobywcy".
FORUM: „Stracony express" i „Skradziono człowieka".
HELJOS: „Śluby ułańskie".
ITALJA: „Serce Indjanki" i rewja.
KOMETA: „Młody las".

LOS: „Królowa Krystyna".
LUX: „Serce olbrzyma" i „Niepotrzebne dziecko".
MAJESTIC: „Jestem zbiegiem".

MASKA: „Viva Villa" i „Miłość bez słów".
MEWA: „Eskimo" i „Buster rozdaje miljony".
MIEJSKI: „Pan bez mieszkania" i „Markiza Yorisaka".

NOWA TOMBOLA: „Bolero" i „Kobiety w jego życiu".
OKO PRASKIE: „Pojedynek ze śmiercią" i „Zakochany zegarmistrz".
PALACE: „Wiosenna Parada" z Franciszką Gaal.

PAN: „Miłość Fräulein Doktor".

POPULARNY: „Kariola" i „Mężczyźni w jej życiu".
PETIT TRIANON: „Twe usta kłamią" i „Szerlok Holmes".
PROMIEŃ: „Świat należy do ciebie" i „Dzielny chłopiec".
PRAGA: „Siostra Marta jest szpiegiem" i rewja.

ROXY: „Moskiewskie noce" i chór cygański.

RIALTO: „Świat idzie naprzód".
RIVIERA: „Tajemnica małej Shirly" i „Congorilla".
STYLOWY: „Wesoła wdówka".

SOKÓŁ: „Muszę być młody" i „Navarana".
ŚWIATOWID: „Katiusza" z Anną Sten i Fr. Marchem.

TON: „Przygoda o północy" i „Synowie pustyni".
UCIECHA: „Piotruś" z Franciszką Gaal.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski.

Drukarnia Sp. Nakł. - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.